



Rozmaitości.

Chronologia młodocianych utworów Bohdana Zaleskiego.

Jak wiele znaczą daty napisania poszczególnych utworów danego poety, jeśli się chciało badać rozwój jego twórczości, o tem chyba nie potrzeba wiele mówić z osobna. Boć przecież każdemu wiadomo, iż na podstawie mylnych faktów do fałszywych i z gruntu nieprawdziwych wniosków dojść tylko można. Biografowie niewielu jedynie naszych poetów są o tyle szczęśliwi, iż wiedzą dokładnie przynajmniej lata, w których ten czy ów utwór powstał. W bardzo jednak kłopotliwym położeniu znajdują się ci, którzy pracowali nad życiem i pismami „ukraińskiego słowika“, sam bowiem Zaleski dbał bardzo niewiele o datowanie utworów, zwłaszcza drobnych, (nie tak, jak np. Goszczyński, który nawet najdrobniejszy wierszyk zaopatrzył uwagą, gdzie i kiedy go napisał), szczegóły znowu znane skąd inąd o jego utworach nie są tak liczne i tak dokładne, ażeby można na ich podstawie określić dokładnie czas napisania tej czy owej dumki. Stąd poszła w dalszym ciągu i ta konsekwencya, że w pracach o życiu Zaleskiego można napotkać bardzo głośne i niepoparte wprost żadnymi dowodami twierdzenia, częstokroć między sobą najsprzeczniejsze, że dany utwór pochodzi z tego a tego czasu. Kiedyśmy rozpoczęli przed kilku laty bardzo obszerną i szczegółową pracę o życiu i pismach tego poety—ujrzeliśmy, iż stan taki chronologii jego utworów nie jest beznadziejny, że owszem mniej lub więcej dokładna chronologia da się ułożyć, że znaczna część utworów, na podstawie szczegółów, zawartych w korespondencji Zaleskiego, w wydaniach pism, dokonanych pod okiem poety, i nakoniec na podstawie wewnętrznej zawartości poezyi, uzyska daty szczegółowe; że wreszcie druga część utworów da się z możliwą dokładnością przydzielić do okresu kilkoletniego. Wszelkie dowodzenia, iż dany utwór powstał w tym a nie innym czasie, nie mogły żadną miarą wejść w ramy naszej biografii Zaleskie-

7962

go, bo w takim razie, gdybyśmy chcieli w niej dawać dowody, musielibyśmy obarczyć ją zbędnym dla czytelnika balastem przypisków¹⁾. Ponieważ zaś z drugiej strony nauka wymaga na poparcie przytoczanych faktów — dowodów, że fakta są prawdziwe, i że mają pewną podstawę, przeto postanowiliśmy osobne studjum poświęcić chronologii młodocianych poezji Zaleskiego w tej nadziei, że praca nasza pobudzi innych historyków literatury do przedsięwzięcia podobnych prób nad ułożeniem dat utworów innych naszych poetów i pisarzy.

Rozpoczął Zaleski pierwszy swój okres twórczości, kończący się rokiem 1830 i wypadkami listopadowego powstania, jeszcze za czasów swojego pobytu w murach szkoły OO. Bazylianów w Humaniu. Jak wiadomo, regułą ówczesnej pedagogii było zaprawiać młodzieńcze umysły uczniów gimnazjalnych do oryginalnej twórczości, jakoteż do wypracowywania wierszowanych tłumaczeń autorów obcych, a więc przede wszystkim greckich i łacińskich. Dlatego też zadawano im rymowane ćwiczenia, zazwyczaj całej klasie na jeden temat, a zwłaszcza w szkole humańskiej, gdzie nauczyciel literatury, ksiądz Klemens Hryniewiecki, — jak pisze jedno z czasopism współczesnych — „skutkiem przykładowej prawdziwie gorliwości i gruntownego przewodnictwa, potrafił w licznej tam dla nauk zbierającej się młodzieży zaszczerpić gust i najszlachetniejszy zapal do poznawania klasyków łacińskich, do napawania się ich słodyczą i do ćwiczenia na wzór ich własnej zdolności“²⁾. Stąd też poszło, że i nasz Zaleski wprawiał się z obowiązku w przekładach z literatury łacińskiej na język polski, mając zaś wrodzony talent poetycki, tak się w nich wyćwiczył, że kiedy był w klasie piątej, dostąpił swojemi tłumaczeniami z Horacego — „Ody do Wenery“ i „Ody do Pirry“, zaszczytnego odznaczenia z ust księdza-profesora, jak o tem mówi Goszczyński w swoim pamiętniku. Na rok 1818 przypadają obydwie te przekłady, drukowane w „Dzienniku Wileńskim“³⁾, na ten też rok należy położyć dwa inne tłumaczenia z tegoż samego łacińskiego poety, a mianowicie „Przepowiednię“ i epodon p. t. „O życiu wiejskiem“. Dowodu, co prawda, biograficznego na poparcie ostaniego twierdzenia, co do daty napisania dwu innych przekładów z Horacego, nie mamy, sądzimy jednakowoż, iż sam styl, zupełnie identyczny ze stylem dwu

1) Praca o Zaleskim wyjdzie w grudniu bieżącego roku.

2) „Dziennik Wileński“, 1817, I, str. 23—24.

3) 1819, II, str. 525—531.

pierwszych tłumaczeń, jako też ta okoliczność, że Zaleski nie miał nigdy sposobności zajmować się Horacym, i że tylko powaga ks. Hryniewieckiego mogła go do spolszczenia zachęcić kilku ód, są dostatecznym powodem do wysnucia wniosku, iż także dwie inne ody przetłumaczył Zaleski w tymże samym czasie w Humaniu. Na ten sam rok wreszcie lub na następny przypada napisanie pierwszego utworu oryginalnego napoły, opartego w znacznej części na ukraińskiej ludowej pieśni, którym była „Duma o Waclawie“, wydrukowana w „Dzienniku Wileńskim“ ¹⁾, a nie powtórzona w żadnym z licznych wydań pism Zaleskiego.

Że pierwsze lata twórczości Zaleskiego wydają bardzo nieliczną garstkę utworów drukowanych, temu dziwić się nie należy. Poeta bowiem ćwiczy się nieustannie w pisaniu, pali zapewne nieustannie jedną wiązanekę wierszy pod drugiej, nie ma nadto znajomych w Wilnie, ani w Warszawie, którzy-by mogli polecić ten, czy ów wiersz do druku. Tymczasem Zaleski czytuje wiele, prowadzi gorące dysputy z druhem od serca, Goszczyńskim, kiedy zaś opuścił zakład humański—rok cały, t. j. 1820, aż do września, buja swobodnie, spędzając czas u krewnych i znajomych, gdyż zbliżała się chwila wyjazdu do Warszawy. Co się tyczy utworów w tym czasie powstałych, to napewno możemy wskazać tylko jeden, a mianowicie „Nieszczęśliwą rodzinę“. Bo że utwór ten został napisany istotnie teraz, o tem daje najwymowniejsze świadectwo data r. 1820 położona pod nim w lwowskim wydaniu poezyi przez samego Bohdana ²⁾. Gdybyśmy zresztą nie znali samej daty—z łatwością moglibyśmy ją oznaczyć na podstawie treści utworu. Treść ta wprawdzie została zaczerpnięta z pieśni ludowej ³⁾, wskazuje wszelako najdowodniej, iż utwór ten miał być napisany przed lub zaraz po opuszczeniu Ukrainy przez naszego poetę. A opisał Zaleski w tej dumce scenę pożegnania matki i sióstr z synem wyjeżdżającym w dalekie kraje na wronym koniku. Matką tą—jest sędziwa, a łaskawa na poetę ciotka, Anna Jasińska, która tak samo, jak w tym utworze, udzielała na drogę błogosławieństwa; siostry płaczące w utworze płakały rzeczywiście, kiedy Bohdan

¹⁾ Ibidem, loc. cit.

²⁾ „Poezye“, Lwów, 1838, str. 92.

³⁾ Zawisłość Zaleskiego od pieśni ludowych i od Żukowskiego udowodnił dr. A. Kolessa w studyach, pisanych po rusku: „Ukraiński narodni piśni w poezyjach Bohdana Zaleskoho“, Lwów, 1892 i „Ślidy wpływu W. Żukowskoho w poezyjach B. Zaleskoho“ („Żytije i słowo“, Lwów, 1894, str. 124—134).

odjeżdżał z Sewerynem Goszczyńskim ¹⁾ do Warszawy, bryczką zaprzęgnięą w parę koni. Z treści tedy nie trudno dorozumieć się, kiedy dumka ta mogła być napisana. Jakby przecuciem tknięty, wyróżył sobie poeta prawdę, iż:

„Prędzej w źródle wyschnie woda,
Góra wzbije się z mogiły:
Niż go ujrzy ta zagroda,
Niż powróci Ruślan miły“.

Jak już z tych niewielu dotąd wymienionych utworów możemy się przekonać, twórczość poetycka Zaleskiego szła naprzód pewnym, ściśle oznaczonym, torem. Poeta nasz nie zaczyna działalności swojej od utworów zupełnie oryginalnych, jak to np. można zauważyć u Ujejskiego, ani też nie staje, jak tamten, na jakimś wyższym szczeblu, który go był zdolny wyróżnić z pomiędzy ówczesnej braci w Apollinie, lecz owszem rozwija się niezbyt szybko. Ważniejsza atoli o wiele cecha, szczególnie dla nas, w oznaczeniu chronologii utworów Bohdana, daje się spostrzedz już z wymienionych wierszy, ta mianowicie, iż oprócz tłumaczeń obcych utworów pisze Zaleski jedynie utwory o cechach na pozór oryginalnych, które w rzeczywistości nie są niczem innym, jak tylko parafrazami, niekiedy bardzo zbliżonemi do tłumaczeń, dumek ukraińskich. Tak się dotąd rzeczy miały, a i w dalszym ciągu nie jest inaczej. Albowiem z pomiędzy utworów, napisanych w latach 1820—1821, trzy, tj. „Ludmiła“ ²⁾, „Lubor“ ³⁾ i „Arab u mogiły konia“ ⁴⁾ są parafrazami utworów Żukowskiego, mimo tego, że Zaleski położył pod nimi uwagę, że są dumami „z powieści ludu,“ lub „z pieśni ukraińskiej“. A że one musiały powstać w tych właśnie dwu latach, na to wskazuje ta okoliczność, że zostały wydrukowane w „Pamiętniku Warszawskim“ z 1822. Utworów tedy napozór

¹⁾ Zaleski miał do spółki z Goszczyńskim w pierwszych miesiącach pobytu w Warszawie tłumaczyć Szekspirowskiego „Króla Lira“, jak o tem opowiada Goszczyński w rękopiśmiennym pamiętniku. Później skutkiem nieporozumień praca została przerwana, jak daleko atoli była doprowadzona — nie wiemy.

²⁾ Drukowane w „Pam. Warsz.“, 1822, I, str. 115 — 117, przedruk. „Jutrzenka, Rocznik poezyi“, Warszawa, 1824 str. 41—43.

³⁾ „Pam. Warsz.“, 1822, II, str. 130—132, przedruk. „Jutrzenka“, 1824, str. 49—52.

⁴⁾ Druk. „Pam. Warsz.“, III, str. 9—11.

oryginalnych, a w rzeczywistości parafraz, widzieliśmy dotąd pięć; —zupełnie oryginalnego—ani jednego nie można napotkać. Ponieważ tedy wiadomą jest powszechnie rzeczą, iż u poetów wybitnego talentu wpływy innych pisarzy działają zawsze najsilniej w pierwszych latach ich twórczości, co jest łatwo zrozumiałem i dającym się bez trudu udowodnić; ponieważ dalej tylko w tych właśnie latach daje się u Zaleskiego zauważyć owo bardzo silne oddziaływanie obcych poezji, podczas gdy w późniejszych znika zupełnie; ponieważ nadto Zaleski zaczął swoją twórczość od parafraz dumek ukraińskich i ballad Żukowskiego; ponieważ nakoniec owe parafrazy znikają zupełnie (z wyjątkiem drobnych i mało znaczących reminiscencyi z pieśni ludowych) z rokiem 1822, — przeto nie omylimy się, jeśli i inne utwory, zupełnie na analogiczną z poprzednimi modłę skonstruowane parafrazy, zaliczymy do tego właśnie dwulecia, rozciągając możliwość ich powstania na rok jeszcze 1822. Przypuszczenie zaś nasze stanie się o wiele prawdopodobniejsze, jeśli tylko zważymy tę okoliczność, iż skoro Zaleski zaczął swoją twórczość od przeróbek, i to przeróbek ukraińskich dumek ludowych,—to wszystkie następne parafrazy tych pieśni musiały powstać jedne po drugich; trudno bowiem przypuścić, ażeby poeta, którego twórczość skierowała się na drogę zupełnie samodzielną, powracał później znowu do parafraz obcych utworów, skoro ma tak bujną fantazyę, że jeden wiersz po drugim ulatuje z natchnionej piersi. Jeśli zaś niektórzy biografowie Zaleskiego nie wiedzieli, co z temi wierszami począć, to jedynie dlatego, że Zaleski ogłosił je dopiero w późniejszych wydaniach poezji. Dlaczegoż zaś poeta nasz nie wydrukował ich wnet po napisaniu, na to mamy pewne ślady w korespondencyi, a mianowicie w liście do Michała Grabowskiego z 30 marca 1825 r., t. j. z czasu, w którym twórczość Zaleskiego rozwijała się zupełnie oryginalnie: „Po cóż się spieszyć?—pisze.—Aby się potem wstydzić, jak wstydzę się wszystkich dotychczasowych moich poezji“¹⁾. Zresztą także strona językowa popiera zupełnie nasze przypuszczenie, boć przecież nie znajdzie się nikt, ktoby twierdził, że takie np. „Ukaranie“ powstało w latach późniejszych²⁾. W tych tylko początkowych latach, w których ręka poety była jeszcze niewykształcona, niewprawna, mógł powstać jakiś dziwaczny Archory, przerobiony z ruskiego Hrycia, lub taka Makryna. Zmiana ta bowiem imion wskazuje najdowodniej na wpływ Bro-

¹⁾ „Korespondencya Józefa Bohdana Zaleskiego“, Lwów, 1900 r., I, str. 11.

²⁾ Drukowane: „Jutrzenka“, 1823, str. 137—141.

dzińskiego, który także w swojej sielance p. t. „Wiesław“ nadał wycieczajnym naszym Maćkom i Kaśkom sentymentalno-ekliwe, wypieszczone imiona, który w rozprawie „O klasycyzmie i romantyczności“ utrzymywał, iż „nawet nazwiska tegoczesne... zdają się być odbijającymi i nieznośnymi płynieniu śpiewów naszych“. A Brodziński właśnie teraz działał najsilniej na Zaleskiego. Sama zresztą budowa strofki, zarówno w tym utworze, jak nie mniej też w wierszu pod tytułem „Dwojaki koniec“, popiera jak najsilniej nasze przypuszczenie, że utwory te w tym właśnie powstały czasie, że później nie mogły być napisane. Bo czyż można przypuścić, ażeby Zaleski kiedy później tak haniebną stworzył strofkę o tak lichych rymach, jak następująca:

„Nie chodź mój Archory
Na cudze wieczory.“
Młoda go Makryna
Prosi — upomina.
Darenie Makryna
Prosi, upomina;
Nie słuchał Archory,
Chodził na wieczory“.

Czyż można przypuścić, ażeby w latach późniejszych w tak niedbały sens układał słowa, jak w wierszach Baki:

„Wszystko się skończyło,
Bo już go nie było (!)
Nie było, nie było,
Tylko nad mogiłą,
Płacze ojciec stary
Na (sic!) Makryny czary.“

Dwie inne przeróbki ludowych pieśni, a mianowicie utwory p. t.: „Młodo zaswatana“ i „Śliczny chłopiec“, które stoją o wiele wyżej pod względem artystycznym od poprzednich i o wiele wogóle od tamtych są lepsze, podkładamy pod rok 1822, w którym napotykamy po raz ostatni parafrazy dumek ukraińskich. Dalsza bowiem twórczość miała być zupełnie oryginalna. Oddziaływanie dumek ukraińskich miało dopiero wystąpić w latach 1837 — 1840.

Na rok ten przypada nadto napisanie „Janusza Bieniawskiego“, z którego fragment tylko do nas się przechował, początek zaś albo zaginął, albo też nie był wcale napisany. Treść tego zaginionego początku, jak wiemy z przypisku Bohdana, — była następująca: „Tatarzy

wkraczają na Ukrainę pod dowództwem Murzy Betsbuty. Zamieszanie. Hetman koronny ciągnie z husarzami pancernymi i petyhorcami brzegiem Horynia. Wyhowski, hetman kozaków, obozuje pod Czehrynem, Bieniawski z pułkiem swoim udaje się w stepy na zwiady — noc — przecucia pułkownika Woronicza, brata i przyjaciela Bieniawskiego — straż obozowa słyszy jakiś tętent¹⁾... I odtąd dopiero zachował się do nas utwór Zaleskiego, ogłoszony najpierw w „Pamiętniku Warszawskim“²⁾. Przypisek Zaleskiego, umieszczony pod tytułem „Janusza Bieniawskiego“, wskazuje najdowodniej, iż utwór ten powstał w roku 1822³⁾. Na ten też rok należy oznaczyć napisanie „Wzgórka pożegnania“⁴⁾, ogłoszonego, podobnie jak utwór poprzedni, w roku 1823, jako też wiersza pod tytułem: „Trzeci szturm do Stawiszcz“. Co do tego ostatniego, to data wydrukowania jego zadaje kłam naszemu przypuszczeniu, utwór ten bowiem został ogłoszony w wydawanej przez A. E. Odyńca „Meliteli“ za rok 1830⁵⁾. A przecież, mimo tego, trudno-by wspomnianemu utworowi wyznaczyć jakąkolwiek inną późniejszą od roku 1822 datę, za nią bowiem przemawia kilka względów, i to wcale poważnych. A więc naprzód ten, iż nastąpiła teraz chwila, w której Zaleski pisać rozpoczynał same historyczne utwory, osnute na dziejach Ukrainy, prąd zaś ten trwa nieprzerwanie do roku 1826, poczem znika na pewien czas, bo aż do roku 1836. Najważniejszym wszelakoż względem, jaki za datą 1822 roku przemawia, jest zupełnie jeszcze klasyczny nastrój wiersza, którego-to tonu napróżno szukalibyśmy po roku 1822 w poezyi Bohdana. Bo duch, jaki wieje ze wszystkich strofek tego utworu, jest ogromnie powinowaty tonowi „Śpiewów historycznych“ Niemcewicza, tak, że gdyby Niemcewicz położył był pod tym wierszem swój podpis, nikt nie mógł-by powziąć jakichkolwiek podejrzeń co do autorstwa. Ton zaś ten klasyczny i nastrój, w jaki Zaleski popadł w początkach swojej twórczości, znika zupełnie w roku już następnym. Taki bowiem „Śpiew poety“ jest w stanie wykazać, jak wielka zmiana nastąpiła u Zaleskiego bészsprzecznie pod działaniem „Ballad i romansów“ Mickiewicza. Że „Trzeci szturm do Stawiszcz“ nie mógł być napisany po roku 1822, o tem, powtarzamy

1) „Poezye“, Lwów, 1838, str. 63.

2) 1823, IV, str. 161 — 170.

3) „Pisma“, Lwów, 1877, I, str. 142.

4) Wiersz ten był przeróbką „Nieszczęśliwej Rodziny“ i był drukowany naprzód w „Astrei“, 1823, III, str. 210 — 213, następnie w „Jutrzence“, 1824, str. 118 — 123.

5) Str. 216 — 219.

raz jeszcze, każdy bez trudu przekona się, jeśli go porówna z jakimkolwiek utworem historycznym Zaleskiego z lat późniejszych, choćby nawet z „Dumką hetmana Kosińskiego“, napisaną w roku 1823. Nie mógł także ten wiersz być napisany przed 1822 rokiem, bo przedtem widzieliśmy same tylko parafrazy obcych utworów, a ani jednego oryginalnego.

Teraz wreszcie powstało kilka przekładów, jak: „Pielgrzym“, przetłómaczony z Waltera Scotta ¹⁾, a następnie dwie pieśni: „Pieśń staroczeska z rękopisu królowodzkiego“ ²⁾ i „Pieśń staroczeska“, zaczynająca się od słów: „Biega jeleń...“ ³⁾. Obydwa te ostatnie tłumaczenia powstały z pewnością z porady Brodzińskiego, który usilnie zachęcał Bohdana do wykształcenia się w językach słowiańskich i do przekładania pieśni ludów pokrewnych na język polski, a nawet marzył o wysłaniu go w podróż po krajach słowiańskich. Myśl jednakże Brodzińskiego wnet niemal zupełnie przestała działać na Bohdana, który, opuściwszy w roku 1823 Warszawę, przeniósł się początkowo do Leszczynka, a następnie do Płocka i Rawy, trudniąc się guwernerką. Zaniechał nasz poeta dalszych przekładów tego rodzaju utworów, a natomiast, oddawszy się z zapalem lekturze obcych poetów, zaczął z nich niektóre drobne wiersze tłumaczyć na język polski. Kiedy wymienione niżej przekłady powstały, trudno całkiem ściśle oznaczyć. Nie omylimy się wszelako, jeśli, jako datę początkową, która mogła być najwcześniejszą, wymienimy chwilę opuszczenia stolicy, to jest 1823 rok, jako datę zaś najpóźniejszą, rok 1825, w którym owa lektura była najliczniejsza. W tych więc latach stworzył nasz poeta tłumaczenie dwu wierszy Schillera, a mianowicie: „Ideałów“ i „Godów zwycięzców“, jako też czterech z Goethego, jako to: „Króla-dziadka“, „O nocy“, „Pieśni Miniony“, „Zmienności“, jednego wreszcie wiersza francuskiego nieznanego nam poety, pod tytułem: „Marya Stuart w więzieniu“ i „Tryoletów“ ⁴⁾. W tych nakoniec latach przetłómaczył Zaleski dwie ludowe pieśni nowogreckie pod tytułem: „Dziewica i Charon“ i „Sen Pollikara“ ⁵⁾.

1) Druk: „Astrea“, III, str. 213 — 215. Przedruk: „Jutrzenka“, str. 131 — 134.

2) „Pamiętnik Warszawski“, 1822, III, str. 11 — 12.

3) „Astrea“, III, str. 168 — 169.

4) „Jutrzenka“, Warszawa, 1824, str. 30 — 31.

5) „Dziennik Warszawski“, 1826, IV, str. 201 — 202.

W roku 1823 napisał Zaleski swoje niejako credo poetyckie: „Śpiew poety“¹⁾, jak o tem świadczy przypisek, położony pod mottem do „Przenajświętszej Rodziny“, teraz nadto najprawdopodobniej powstała „Dumka hetmana Kosińskiego“, w tym-że ogłoszona roku²⁾. Na lata 1823 — 1824 przypada kilka utworów: naprzód więc „Dumka Mazepy“³⁾ i „Fantazyja do Rydzewskiego“⁴⁾, obydwie ogłoszone z początkiem roku następnego, jako też „Wspomnienie“⁵⁾. Na te też lata należy najprawdopodobniej oznaczyć utwór p. t.: „Do gitary“⁶⁾, z treści bowiem przebija żal za Ukrainą, jaki teraz rodził się w duszy poety, na którego ustach spoczywało jedno tylko pytanie:

Kiedyż ziemię tę wygnania
I wędrówkę rzucę błędną?

Pod wpływem tegoż samego uczucia, tej nieukozonej tęsknoty za ziemią rodzinną, wyrywa się teraz z piersi Zaleskiego „Westchnienie za rodzinną chatką“⁷⁾, w chwili, kiedy

... czas rozdarł zasłonę,
Rozwiął mary omamień,
I me serce strapione
Ciśnie boleść jak kamień.

Zwrot zaś w kierunku pisania utworów, osnutych na tle historycznym, uwidacznia się nadto teraz nader silnie. Na rok bowiem 1824 przypada praca nad poematem obszerniejszych rozmiarów, którego bohaterem był ataman Kosiński. Nie mógł obecnie Zaleski pozbyć się „żadną miarą trapiącego go dziś wieszczego ducha“, i rzucił się gorączkowo do pracy. Pisał zatem ciągle „dumy - marzenia“, jakkolwiek odczuwał pewne poważne nawet braki, spowodowane niedostatecznym zapasem wiadomości naukowych, których wyobraźnia zastąpić nie mogła, kiedy tymczasem „systemat poetycki Zaleskiego“ szukał prawdy, prawdy sumiennej, i nie wystarczały już dla niego ani

1) Ibidem, I, str. 36.

2) „Pamiętnik Warszawski“, VI, str. 45—48. Przedruk: „Jutrzenka“, 1824, str. 55 — 59.

3) „Biblioteka Polska“, 1825, II, str. 18 — 24.

4) „Dziennik Warszawski“, 1825, I, str. 38.

5) „Jutrzenka“, 1824, ssr. 128 — 129.

6) „Wanda“, 1825, str. 220 — 221.

7) Ibidem, 127 — 129.

ballady, ani wiersze o niczem“. „Mój talent—pisał w cytowanym już powyżej liście do Michała Grabowskiego — jest całkiem historyczny, szczerosłowiański; i aby się kiedyś rozwinął, potrzebuje ogromnego zapasu wiadomości“ ¹⁾. Ta też okoliczność spowodowała go do zaprzestania dalszej pracy nad rozpoczętym poematem. Zaleski gdzieś w marcu 1825 roku urywa pisanie „Kosińskiego“, utworu tego wszelakoż później nie dokończył i zniszczył rękopis. Podczas pobytu w Płocku pisał też rapsody o „Damianie, księciu Wiśniowieckim“ ²⁾, pod koniec zaś marca 1825 roku rozpoczął pracę nad nowym poematem pod tytułem: „Siryk, czyli wyprawa na czajkach przeciw Stambułowi“. Żadnego wszelako z tych utworów nie dokończył, z ostatniego zaś jedyną pozostałością jest prawdopodobnie dumka pod tytułem: „Czajki“, śpiew Zaporozców w powrocie z wyprawy morskiej Konaszewicza“. Na rok wreszcie 1824 przypada, zdaje się, napisanie „Dumy z pieśni ludu ukraińskiego“, który-to utwór wyszedł z druku w roku następnym ³⁾.

Tymczasem miłość zabiegła drogę pocie. Jak wiadomo, romans z panną Różą Żukowską rozpoczął się około Wielkiejnocy 1825 roku, i zakończył najdalej w grudniu tegoż roku. Miłość zaś ta wydała parę utworów treści erotycznej, z których dwa, to jest: „Rojenia wiosenne“ i „Fijołek“ ⁴⁾, musiały powstać teraz przed zerwaniem całego stosunku, pogoda bowiem nie zamacona, jaka z nich przyświeca, a nie mniej też ciągle alluzye do kochanki Rozyny wskazują najdowodniej, iż utwory te nie mogły być kiedy indziej napisane, jak tylko w tym właśnie roku i to przed zerwaniem. W tym samym czasie musiał powstać bezsprzecznie sonet pod tytułem: „Odmiana“, jak o tem świadczy nie tylko data wydrukowania go ⁵⁾, ale też treść ostatniej strofki, w której Zaleski tłumaczy powód, dlaczego „rycerski zapał“ zeichł na strunach jęgo lutni:

Dziś męskie dumy tak nagle skonały,
 Jak dźwięk na gęśli, jak echo u skały...
 Ach! okiem oko Zorymy spotkałem,
 I syn Bojana, gardzę sławą brzmiącą“.

¹⁾ Korespondencya, I, str. 11.

²⁾ Ibidem, loc. cit.

³⁾ „Dziennik Warszawski“, 1826, III, str. 60 — 64.

⁴⁾ „Wanda“, str. 148 — 150.

⁵⁾ Ibidem, str. 137.

Jak to już niedawno zaznaczyliśmy, popęd do stworzenia obszerniejszego utworu na tle dziejów ukraińskich objawiał się w tym czasie silnie u Zaleskiego, który, pomimo, że nie zdołał ukończyć przedtem rozpoczętych poematów, teraz, w jesieni 1826 roku, kiedy wyjechał na dłuższy pobyt do Rawy z generałem Szembekiem, powziął zamiar stworzenia większego rozmiarami dzieła, a miał niem być „romans z historyi ukraińskiej o Doroszeńce hetmanie“ ¹⁾. Niestety! Skończyło się tylko na dobrych chęciach, bo poemat nie został ani teraz, ani później napisany. Musiał jednakowoż nad nim Zaleski trochę pracować, skoro w liście do Stefana Witwickiego z 27 maja 1828 roku takie czytamy słowa: „Co do mojej historycznej powieści, tej już od trzech miesięcy nie tknąłem. Nie mam pod ręką książek źródłowych i nie mogę ich mieć prędko. Chcę jednak za przyjazdem do Warszawy zmienić plan dumny na skromniejszy i szczerze zająć się tą pracą“ ²⁾. Na rok nakoniec 1826, lub najpóźniej na początek 1827, przypada napisanie utworu pod tytułem: „Śpiew Tarły“, który został w roku 1827 wydany jako wstęp do powieści Fryderyka hr. Skarbka, pod tytułem: „Tarło“. Taki sam los, jakiemu uległ „Doroszeńko“, spotkał także „rys historyczny“ dziejów Ukrainy, tudzież jej obyczajów, zwyczajów i pieśni, który zaczął Zaleski pisać w roku 1827 ³⁾, jak o tem dowiadujemy się z listu do Witwickiego.

Tymczasem tęsknota za Ukrainą, jaka dotąd niejednokrotnie znalazła już wylew w poezji Zaleskiego, a nie mniej wspomnienia lat młodocianych, występowały teraz silnie, i pod ich to działaniem powstaje w latach 1827 — 1828 fantazyja pod tytułem: „Rusałki“ ⁴⁾, a w dalszym ciągu poemat, pod tytułem: „Kwiat paproci“ ⁵⁾, z którego tylko trzy fragmenty pozostały, wydrukowane dopiero po zgonie poety w wydaniu „Dzieł pośmiertnych“, a mianowicie: „Ptaszę lasze“, „Kwiat paproci“ i „Pasięka“, które miały skreślić żywot pacholęcia, zanim ono urosło w śpiewaka „Rusałek“. Na rok wreszcie 1828 należy położyć dumkę pod tytułem: „Do Laszki“, której pierwotny tytuł brzmiał: „Zołotarenko w Warszawie“, datę tę bowiem sam poeta wymienia pod tytułem utworu.

Ponieważ przychodzimy do roku 1829, terminus ad quem, w którym mogły najpóźniej być napisane utwory, niedające się ściśle

1) Adam Pług; „A. E. Odyniec“ („Kłosy“, 1885, tom 40, str. 346).

2) Korespondencya I, str. 25.

3) Ibidem, str. 16.

4) Melitele, 1829, str. 193 — 216.

5) Kerespondencya, I, str. 31.

ująć w karby chronologii, przeto zaznaczamy, że wiersze pod tytułami: „Co mi tam“ ¹⁾, „Śpiwające jezioro“ ²⁾ i „Pielgrzym w obcym kraju“ ³⁾, mogły powstać najwcześniej w roku 1823, kiedy wszelako powstały, tego dokładnie oznaczyć nie umiemy. W ciaśniejsze ramy da się już ująć „Wiersz w imionniku przyjacielskim“, gdyż musiał być napisany w latach 1826—1830, jak na to wskazują alluzye do nieszczęśliwej miłości, do owej „serca mary tej olbrzymiej, technieniem młodzieńca wzbitej pod niebiosa“:

Chwilo miłości! szybko mi, o! szybko,
 Jak sztuczny ogień wojennego hasła,
 Błysłaś nad złudzeń powietrzną kolebką,
 Błysłaś w stu gwiazdach, i w gromach zagasła...
 Ach, i na długo owiał mrok ponury
 Żywot bez czucia, jak noc bez księżyca,
 Gdy raz zasutej posępny chmury
 Żaden a żaden promyk nie oświeca.

Rok 1829 spędził Zaleski przy pracy nad nowym poematem, którego również nie miał nadziei dokończyć. Miał to być utwór dłuższy, nawpół historyczny, w którym występował „wielki Konaszewicz, sławny Daniłowicz i sturczony B. Chmielnicki, przytem wiele innych jeszcze historycznych osób, a między niemi trzy ładne siostry w haremie Giraja“. Poemat ten ma być okropnie czuły, wojenny i dziwaczny ⁴⁾. Ponadto, po spaleniu „Kosińskiego“, pisał teraz Zaleski „Rapsody o Kosińskim, w miarę, jak sobie przypominał niektóre miejscowości ukraińskie. Kończył także parę małych powiastek i różne drobiazgi“ ⁵⁾. Rzeczy te wszystkie bądź zaginęły, bądź zostały przez samego autora zniszczone, do nas bowiem nic z nich się nie dochowało. Nie wiadomo nawet, jakie to były drobiazgi, z wyjątkiem sceny do dramatu „Corregio“, o której wspomina poeta w liście do Witwickiego ⁶⁾. Wogóle rok ten przyniósł bardzo niewiele bez wątpienia z powodu ciągłych podróży Zaleskiego z generałem Szembekiem, zważyć zaś należy, iż obecnie dwie dłuższe odbył: w Krakowskie

¹⁾ „Melitele“, 1830, str. 68 — 75.

²⁾ Ibidem, str. 139 — 143.

²⁾ Ibidem, str. 235 — 236.

⁴⁾ Korespondencja, I, str. 36.

⁵⁾ Ibidem loc. cit.

⁶⁾ Ibid. loc. cit.

i Poznańskie. O najważniejszej atoli przyczynie milczenia lutni sam opowiada: „Nie darmo zapewne tyle czytam, uczę się i myślę, może być, iż kiedyś wykeruję się na jakiegokolwiek prozaika, lecz daj mi pokój z poezją. Ja pojmuję poezję inaczej, jak wszyscy... Zresztą, wnuki nasze nie będą się gniewali za to, żeśmy mało pism zostawili, i bez nas będą mieli co czytać“ ¹⁾. Rok 1830 znowu nic nam nie przynosi, Zaleski bowiem spędza czas „w powszechnej czczości, niesmaku, próżniactwie“, szczegółowych zresztą dat, do tego czasu odnoszących się, zbyt mało. Nie pora zresztą było tworzyć, kiedy dusza jego potrzebowała „gwałtem pokoju, jakiegoś strasznego, wiecznego pokoju, chociażby nawet pokoju umarłych“. Bezsilny, bezwładny, siedział wciąż w ponurem milczeniu, a na sercu było mu „ciężko, nudno“. Marzenia o dobie dni złotych wracały nieustannie, wtrącając duszę jego w nieukojoną tęsknotę. Zaleski dowodnie przekonywał się, że „straszna jest potęga wspomnień lat minionych“ ²⁾. Tymczasem nadeszło powstanie listopadowe, a wtedy nie czas było na pisanie wierszy. A teraz niech nam wolno będzie zastanowić się nad kwestyą, jaki los spotkał te utwory Zaleskiego, których nie zniszczył? W rękopiśmiennym pamiętniku Seweryna Goszczyńskiego napotykaemy następującą notatkę, uczynioną w dniu kapitulacji Warszawy, 6 września 1831 roku: „Wybieramy się z Warszawy... Późnym wieczorem przechodzę most na Pragę... Zrana jestem jeszcze w Warszawie — w ratuszu wydobywam cokolwiek bielizny i niektórych rzeczy dla Bohdana Zaleskiego, który tam mieszkał i wyszedł z Warszawy z tem tylko, co miał na sobie...“. Czy w takiej chwili można było pamiętać o rękopisach utworów?

STANISŁAW ZDZIARSKI.



F. 7962

1) Ibidem, str. 34 — 35.

2) Ibidem, str. 37 — 38.

F
7962